

Mor W.A., Z

Mają mn&#oacute;stwo wad, ale mają też zalety

To po prostu kobiety, całe piękno tej planety

Nie wszystkie niestety są warte zachodu

Z prostego powodu: bo szlauf to szlauf

A dama to dama, kt&#oacute;rą jesteś z nich

Chyba dobrze wiesz sama, i ja też to wiem

Mnie nie możesz okłamać, dama zna swoją warto&

Nie da sobą poniewierać i jest szczerza

Nie jak świnia co wybiera przyjaciela

Na podstawie zawartości jego konta i portfela

Jeśli chcesz być szanowana musisz spełniać

Te kryteria

M&#oacute;wiąc og&#oacute;lnie, chodzi tu szczeg&#oacute;lnie

O maniury, nauczyłem się przez lata odr&#oacute;żnia&

Wysoki poziom od chałtury, dziewczyno

Pracuj nad sobą, to nie bzdury, szanuj się

Jeśli tylko nie chcesz trafić do agencji

Niejedna taka, życiem w wielkim mieście

Zachasana, zaraz po przyjeździe miała

Znaleźć pracę, mieszkanie, właśnie wtedy

Nastąpiło rozczarowanie, okazało się, że

Dłużej nie stać jej na własne utrzymanie

Jęk zawodu, nerwowe załamanie

Nie bez powodu, gł&#oacute;d pieniędzy przyszło

Poczuć, na własnej sk&#oacute;rze odczuć

Popełniane błędy, droga nie tędy, lepiej

Od razu zawr&#oacute;ć, dokładnie tam skąd

Przyszłaś, sama m&#oacute;wiłaś, że

Z dobrego domu, to dlaczego trzymasz się

Z dała od niego, po kryjomu, zamknięta

W sobie, prawdy nie m&#oacute;wisz już nikomu

Swoje najskrytsze tajemnice planujesz

Zabrać do domu, musisz wiedzieć, że na biegu

Rozszyfrowałem cię

Ref.:

Te złe i dobre, na te dobre i złe dni

Sama dobrze wiesz gdzie tkwi sedno sprawy

Bez obawy, Mor W.A. nie życzy źle ci

Jaka jesteś naprawdę, nie wiesz tylko ty

Typowy dla szlauf&#oacute;w zachowań schemat

Nie poemat, raczej epizod kr&#oacute;tki, wywołujący

Uboczne skutki, śnieg, hel, ekstaza

I głodna wrażeń nastoletnia blaza

Nic do niej nie przemawia, choć matka

Ją przestrzega, omamiona przez wpływ mody

Tego nie dostrzega, że żyacie powoli od normy

Odbiega, zapatrzona w chuj wie co, albo kogo

Ulega innym namowom, kiepskie aktorstwo

Zakrapiane Diorem, wymyka się wieczorem

Pod byle pozorem, przestaje liczyć się z honorem

Wychodząc na ulicę, przykładni rodzice

Zostali w domu, a z nimi puste obietnice

Wytyczonym szlakiem dalej, przez brudne

Dzielnice, docelowo tam gdzie tęni nocne życie

Pozornych atrakcji i pokus mn&#oacute;stwo

Zrobiona na przysłowiowe b&#oacute;stwo

W poszukiwaniu coraz to mocniejszych

Doznań, coraz bardziej chłonna, by je zdobyć

Już niedługo skłonna będzie wszystko zrobią

To jeden z wielu przykład, nie o moralności

Wykład, Czy też słowa w poczuciu wyższoś

Jak zinterpretujesz, to proste sama zdecydujesz

Ja te złe pozostawiam w tle, bo dobra już

Poznałem, jest dla mnie ideałem

Darzymy siebie zaufaniem, nawzajem
Ona wszystko zrobi dla mnie, a ja dla niej
Dlatego moje ramię; zdobi imię; ukochanej
I nawet jej;li nam nie b;dzie dane
Sp;dzi; reszt; & ycia razem, to na zawsze
W moich my;lach b;dzie & ywym obrazem
Lecz na razie jest spe;nieniem moich marze;
O mi;o;ci uwiecznionej tatua;em
W;a;a;nie takie s; kobiety, & wiadomie uwielbiaj;
Kiedy kto; zabiega o ich wzgl;dy, prawi im
Komplementy, chc; by; zauwa;ane, przez
Facet;w po;& dane, postrzegane za dobre
Ano, nie wszystkie jednak zas;uguj; na to miano
Ka;da nast;pna to ju; nie to samo, przeplatanka
Dobrych i z;ych, szczeg;lnie mile wspominam
Chwile sp;dzone z tymi pierwszorz;dnymi
Gdziekolwiek teraz jeste;cie, pozdr;wka
Trzymajta si; dziewczyny, wy znacie si; na
Rzeczy, wiecie co nas leczy